

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości  
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 16. Czerwca. — Królowa pruska przybyła tu po południu o godz. 4 minut 2. Przyjmowali Najj. Panią w dworcu Jkr. wys. książę brabancki z żoną i hr. Flandryi. Dziś wieczorem wielki obiad u dworu.

Kopenhaga, 16. Czerwca. — Dagbladet zamieszcza telegram z Sztokholmu z dnia 15. b. m., że wyprawa polska pod Łapińskim, chcąc wylądować podczas burzy pod Połogą, utraciła 24 ludzi, którzy utonęli. Wyprawa wróciła w niedzielę do Gotlandu.

Berlin, 17. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy najwyższego trybunału Elsnerowi von Gronow w Berlinie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowym liściem, tajn. radzcy zdrowia i wyższemu lekarzowi przy lazarecie miejskim w Kolonii dr. Rückelowi, dziedzicowi bar. v. Puttkammerowi w Zartenthin, tajn. inspektorowi kancelaryi Heudtlasowi w Berlinie order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować dotychczasowego wiceprezesa regencyjnego v. Prittwitza w Wrocławiu prezesem regencji w Gdańsku.

— Staatsanzeiger z dnia 17. Czerwca zamieszcza obwieszczenie banku pruskiego osnowy następującej: w tej chwili odkryto w kasie głównego banku pierwsze naśladowane nowe banknoty na 50 tal. W całości na pierwszy rzut oka wydają się podobne do prawdziwych, ale przy niejaki uwadze, a mianowicie po wążności papieru, po nieczystym, grubszym druku i po niewybitym stemplu kontrolowym, od tychże łatwe są do rozeznania. Z tego powodu zwracamy uwagę publiczności na konieczną potrzebę, aby we własnym interesie oglądali ściśle noty przed ich przyjęciem lub za każdym razem płacących niemi pamiętali.

Berlin, 16. Czerwca 1863.

## Kr. pruska dyrekcja głównego banku.

Berlin, 17. Czerwca. — Piszą do gazety wrocławskiej: królowa pruska wyjechała z Berlina w d. 15. b. m. wieczorem, udając się do królowej Wiktorii przez Brukselę. Poseł angielski przy dworze pruskim Sir Buchanan bardzo się zajmował tą podróżą. On to doręczył Najj. Pani zaproszenie od królowej Wiktorii i często się znosił ustnie w ostatnich czasach z królową. Zdanie najdostojniejszej Pani o obecnym systemie jest znane. Odjazd króla Jmci nastąpi z pewnością w d. 20. b. m. Poprzednio będzie przewodniczył na radzie ministrów, na której ma stanąć, jakie rozporządzenia będą wydane pod nieobecność króla Jmci. Rozporządzenia te głównie się ściągają do budżetu. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia pod względem reorganizacji wojska mają być uchylone a reorganizacja zupełnie uskutecznioną, równie mają być uwzględnione potrzeby w obrębie ministerstwa sprawiedliwości i spraw duchownych. Prawo dyscyplinarne i prawo o towarzystwach ma być wkrótce, a prawo o wyborach dopiero na jesień ogłoszone.

Wrocław, 16. Czerwca. — Deputacya tutejszych reprezentantów miejskich dziś z rana wróciła z Berlina, nie będąc przypuszczoną na posłuchawie do króla Jmci, ni też przyjętą przez ministrów p. Bismarka i hr. Eulenburga. W końcu, gdy napisała deputacya do hr. Eulenburga, że nie przybyła z adresem tylko z petycją na mocy artykułu 32 konstytucji i dla tego prosi powtórnie o posłuchanie u króla, i na to otrzymała odpowiedź odmowną. W skutek tego doniosła panu Bismarkowi, że petycją do Najj. Pana prześle pocztą i poczytuje swą misją za ukończoną.

— Reprezentanci miasta Berlina wyprawili obiad w hotelu Arnima na cześć deputacyi wrocławskiej.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Czerwca. — National Ztg. pisze: Powieszenie księdza Kapucyna Konarskiego przez Moskwę na stoku cytadeli warszawskiej wydało owoce. Przed wypełnieniem wyroku wezwany został arcybiskup Feliński przez sąd wojenny do zdjęcia sakry z księdza Konarskiego wedle przepisu kościoła katolickiego. Arcybiskup Feliński niechciał tego uczynić, oświadczając, że nie uznaje właściwości świeckiej władzy do skazania na śmierć duchownego i dla tego niewypełni rozkazu. Wskutek tego a rozkazu wielkiego księcia odbył pop grecki tę ceremonią. Co się tyczy arcybiskupa Felińskiego, w książę bardzo

surowo na niego powstał, poczytał odmowę za nieposłuszeństwo i postanowił kazać odwieźć arcybiskupa jako nieposłusznego urzędnika do Petersburga. W rzeczy samej wyjechał dziś arcybiskup pod eskortą wojskową do Petersburga. Przed odjazdem przetrząsnęła ściśle policya pomieszkanie jego, ale nic podejrzanego nie znalazła. Jakkolwiek nie wielu ma zwolenników arcybiskup między Polakami, jednakowoż to zajęcie wywarło wielkie wrażenie na umyśle, ponieważ go uważają za mężczennika wiary i wskutek tego całe duchowieństwo się niezmiernie oburzyło na to poniżenie wiary i sług jego i przepaść między sobą a dworem moskiewskim poczytuje za dokonaną.

— Z teatru wojny mało mamy wiadomości. Powstańcy ograniczają się czysto na stanowisku obronnem, za to bardzo skrętnie się organizują i sposobią do stanowczej walki. Pogłoski o pospolitem ruszeniu utrzymują się, a jeżeli dyplomacya się nie pokwapi, natenczas wypadki mogą jej połamać zupełnie szyki.

— Gazeta szląska donosi z Warszawy pod dn. 12. Czerwca, że po wszystkich kościołach katolickich równocześnie dzwoniło na znak żałoby powszechnej po straceniu księdza Konarskiego. Rozstrzelano tu też młodego Izraelitę Scherzmana, który był na akademii w Brukseli i niedawno wrócił do Warszawy, tudzież trzy inne osoby, których stan i nazwisko niewiadome. Mikołaja Epstejna i wydawcę »Strażnicy« Schwarca wywieziono do Syberyi, gdzie są skazani na 20 lat do robót ciężkich.

Kalisz, 14. Czerwca. — Dziś rano wyruszyło ztąd 7 rot piechoty, 200 huzarów z 4ma działami w kierunku Wielunia. Do godziny 10ej wieczorem jeszcze nie wrócili i domyślają się, że przyszło tam do bitwy z powstańcami, ponieważ tam mieli się w większej masie zgromadzić.

— Dziś przelecieli tu dwaj pijani kozacy konno, bijąc przechodzących nachajkami. Policya i patrol oprócz uciekających i posinionych nic nie widziała.

— Z Warszawy przynoszą wychodzące w Wiedniu Neueste Nachrichten ciekawy list pisany w początku Czerwca, tej osnowy: »Uwaga ogólna jest tu skierowaną osobiście na pewno zdarzenie, które wywołało u dworu wiele zgryzoty i zamieszania. Z tutejszego bowiem garnizonu znikli od wczoraj zrana następujący oficerowie: major Zabikowski, rotmistrz gwardyi Paniutyn, kapitan Bykow, tudzież oficerowie Rozwadowski i Alfred Potocki. Mówią, iż oficerowie ci byli spowodowani przyłączyć się do powstańców, rozkazem rządu narodowego, ażeby wszyscy w służbie moskiewskiej będący oficerowie polscy opuszczali swą służbę i spełnili obowiązek patryotów polskich. Rzecz ta wznieca tem większe wrażenie, iż rotmistrz gwardyi Paniutyn jest siostrzeńcem komenderującego generała Berga, był jego adjutantem, i posiadał tak dalece zaufanie tegoż, iż były mu wiadome wszelkie jego rozkazy. Powiadają, iż z tego polecono urzędowi pocztowym wszelkie listy, adresowane do załogi moskiewskiej w Warszawie, doręczać dopiero za pośrednictwem jeneralnej komendy. Powiększono zarazem siły tajnej komisji do otwierania listów, która stoi pod przewodnictwem niejakiego p. Lutza.

»Między innemi Moskalami, którzy schroniwszy się z prowincyi starają się tu o służbę, znajduje się także dyrektor gimnazyalny Szenszyn, pensjonowany pułkownik moskiewski. Berg przeznaczył go do żandarmeryi. Gdy był pułkownikiem, na jego salonach spotykały się wszystkie znakomitości moskiewskie. Sam namiestnik bywał często u niego. Wydawał on wielkie sumy, a ponieważ nie miał żadnego majątku, brał je z kasy pułkowej i ujmował, jak się później wykazało, żołnierzom z płacy. Gdy ci nareszcie nie mieli już dobrych butów, chodzili z latami na płaszczach i pokazało się wiele słabości pomiędzy wojskiem, został Szenszyn dymisyonowany. Lecz rząd nie opuścił go. Pewnego więc dnia zawołano go przed szefa kancelaryi księżęcej Eliaszewicza, który mu dał do wyboru albo posadę dyrektora gimnazyalnego albo zarząd stadninami. Szenszyn wybrał posadę dyrektora gimnazyalnego, któryto urząd sprawował ku zadowoleniu Moskali aż do czasu, w którym kłatwa mieszkańców wypędziła go z prowincyi do właściwego powołania.

Powstanie w prowincjach staropolskich wprawiło tutejsze koła rządowe w głębokie zdumienie. Z tego powodu odbyły się już kilkakrotne narady najwyższych urzędników cywilnych i wojskowych pod przewo-

dnictwem w. ks. Konstantego. Postanowiono zachować system socyalnej kontrrewolucyi. Ztąd można sobie wytlómaczyć agitacye, by chłopów podburzyć przeciw powstaniu. Władze cywilne postępują podług tego systemu w sposób odpowiedni, a Wielopolski obcuający często z pewnym jegomością, który wystąpił z grona rządu narodowego, stara się poróżnić demokrację z tak zwaną partją Czartoryskiego i przez to podzielić jej siły.\*

— Czas pisze: Dzisiejsze wiadomości z teatru wojny donoszą także o świeżej a pomyślnej potyczce na bliższym nas polu walki stoczonej 10. t. m. przez pułkownika Czachowskiego z dwoma rotami piechoty moskiewskiej pod wsią Bliżniny, na północ Kielc ku Końskim. Bliższych szczegółów nie ma prócz tych, iż Czachowski wprowadził dwie rotę moskiewskie w zasadzkę, zniósł takowe, a do Kielc przywieziono przesz o stu ranionych żołnierzy moskiewskich. Wiść okrwawej utarczce między oddziałem Bończy a dragonami moskiewskimi w okolicy Jędrzejowa, w której Bończa miał stracić część swego oddziału, jest zupełnie zmyśloną; starcia nawet żadnego w owej okolicy nie było, i do tej chwili nie mamy żadnego doniesienia o jakiegokolwiek potyczce Moskali, z hufcem Bończy lub z jakimkolwiek innym ze znajdujących się w Krakowskim. O wspomnianej przez nas wczoraj zwycięskiej a znaczniejszej potyczce pod Nagoszewem w Ostrołęckim powiecie podaje szczegółowy raport korespondent nasz z Warszawy. W Lubelskim stoczył pułkownik Lelwel kilka pomyślnych utarczek i posunął się aż za Lubartów, o którym to śmiałym ruchu sami z początku wątpiliśmy. O kilku nowych potyczkach na Litwie donosi nam korespondent z Kowna, w liście powyżej zamieszczonym, a doniesień tych tu powtarzać nie będziemy; wspomniemy tylko, iż mimo wyczerpania terroryzmu moskiewskiego, a może właśnie i z tego powodu, powstanie na Litwie pomyślnie się rozwija, tak, iż siły rosyjskie zajęte przedewszystkiem utrzymaniem związków na kolei warszawsko-petersburgskiej, któreto zadanie ma sobie na jednej części kolei powierzone jen. Toll, a na drugiej jeneraładjutant Szuwałow — nie mogą zadania tego wykonać i związek na teje kolei znów jest w kilku miejscach przerwany.

Warszawa, 12. Czerwca. — Dziennik Powszechny ogłasza: W dniu 12. Czerwca r. b., na stoku aleksandrowskiej cytadeli, ponieśli publiczną karę śmierci przez powieszenie, przestępcy stanu, dymisyonowany sekretarz gubernialny Henryk Abicht i kapucyn ksiądz Agrypin Konarski.

Henryk Abicht aresztowanym został 19. Listopada 1862 roku wraz ze studentami medykochirurgicznej akademii warszawskiej, Stanisławem Maleszewskim i Michałem Kozłowskim, w skutek podejrzenia, jakie ściągnęła na nich broń znaleziona w bryczce ich, pozostawionej przed domem zajezdny, gdy ciż w tymże domu bawili. Podejrzenie to zwiększyło się tem bardziej, kiedy widząc nadchodzącą policją, zawezwaną do odbycia rewizyi w bryczce, chcieli ratować się ucieczką, a Abicht usiłował strzelić do burmistrza. Po aresztowaniu ich okazało się, że wszyscy mieli podrobione paszporta. W bryczce i przy Abichcie znaleziono: 1) Upoważnienie komitetu centralnego rewolucyjnego, do zbierania zkładek; 2) 16 kwitów tegoż komitetu na złp. 974 gr. 10; 3) sześć rewolwerów; 4) trzy pudełka z prochem, nabojami do rewolwerów i pistonami; 5) dwie siekiery, drąg żelazny i dłuto; 6) truciznę w płynie; 7) dwa blankiety z pieczęciami na paszporta.

Z wprowadzonego śledztwa i z zeznań Abichta okazało się co następuje:

Henryk Abicht pochodzi ze szlachty gubernii wileńskiej, ma 27 lat wieku, religii ewangelicko augsburgskiej, nauki pobierał w gimnazjum wileńskim, pozostawał na służbie od roku 1852 do 1857 w zarządzie poczt, w roku zaś 1857 uciekł z Wilna za granicę, z powodu, jak się ze ściągniętych wiadomości okazało, znacznych długów, które zrobił prowadząc najrozpuśniejsze życie, oraz z obawy odpowiedzialności w skutku podejrzenia o skradzenie znacznej sumy pieniędzy, zabranych jego stryjowi.

W czasie śledztwa i na odbytych sądzie, Henryk Abicht zeznał, że jeszcze przed ucieczką za granicę należał w Wilnie do tajemnego towarzystwa politycznego, a we Wrześniu 1857 r. uciekłszy z Wilna, udał się przez Warszawę i Kraków do Londynu, gdzie pracował w drukarni dziennika *Koło koło* jako korektor i tłumacz, i zarazem wstąpił do tak zwanego »polskiego towarzystwa rewolucyjnego«; potem wybrany został na członka komitetu polskiego; celem którego było wzniecenie w Polsce zbrojnego powstania, i zostawał w tym komitecie do r. 1861. Pomieniony komitet, w celu rozszerzenia swej propagandy, rozsyłał emisaryuszów. Prócz tego tenże Abicht był członkiem »towarzystwa międzynarodowego« mającego na celu jednoczesne wywołanie powszechnego powstania dla obalenia rządu monarchicznego i zaprowadzenia wszędzie demokratycznych rzeczypospolitich. W r. 1861 Abicht miał sobie przez pomieniony komitet polski poruczone udanie się do Królestwa Polskiego, w charakterze emisaryusza; lecz chcąc poprzednio obeznać się w ogólności ze stanem sprawy polskiej, udał się do Paryża, gdzie się widział z Ludwikiem Mierosławskim. Z Paryża jeździł dwa razy znowu do Londynu, raz dla zakomunikowania komitetowi zebranych wiadomości, a powtórnie w celu dostania paszportu, który rzeczywiście był mu wyjednany przez komitet na imię Johna Breta, poddanego angielskiego. Za tym paszportem przybył on 25. Marca r. z. do Warszawy i zatrzymał się w hotelu na Dziekance, oddał paszport swój policji; następnie zaś odebrałszy go pod pozorem wyjazdu do Moskwy, mieszkał w rozmaitych miejscach w Warszawie za fałszywymi paszportami, które sam podrabiał i do których przykładał zrobione w Londynie pieczęci.

Tymczasem zapoznawszy się z agentami warszawskiego komitetu centralnego, wszedł za ich pośrednictwem, w stosunki z tymże komitetem; poczem zajął się spełnianiem przyjętego na siebie w Londynie obowiązku, to jest, przygotowywaniem zbrojnego powstania, a w tym

celu starał się przez osoby rozmaitego stanu zaprowadzić kółka rewolucyjne. Prócz tych działań trudnił się rozszerzaniem tak w Warszawie, jako też i w ogóle w Królestwie Polskim, gazet potajemnie wydawanych, które otrzymywał od różnych osób w Warszawie. Przy wyjeździe jego z Warszawy do rozmaitych miejsc w Królestwie i na Litwę, dawano mu tutaj listy rekomendacyjne; jeżdżąc zaś po Królestwie i Litwie wszędzie namawiał obywateli do zbliżenia się z włościanami i pozyskania ich zaufania, a to w celu, iżby przy wybuchnięciu powstania mieć możność podburzenia prostego ludu na pierwsze hasło. Chociaż w działaniach swych, Abicht wykonywał polecenia komitetu centralnego, jednak miał z nim stosunki li tylko przez jego agentów, przez których odbierał też rozkazy; z tego powodu członków komitetu wcale nie zna. Prócz tego, tenże komitet dawał mu w niektórych razach zlecenia, a mianowicie, ażeby się udał do tej lub owej osoby, zajął się propagandą w tem lub owem miejscu. O skutkach swoich działań donosił komitetowi.

W czasie pobytu swego w Królestwie Polskim i na Litwie, przybierał rozmaite zmyślane nazwiska, tak, że prawdziwe jego nazwisko znane było bardzo niewielu osobom z najbliższych jego znajomych.

Sąd wojenny połowy, po rozpoznaniu tej sprawy, na podstawie powyższych okoliczności i własnych zeznań obwinionego skazał Henryka Abichta na karę śmierci »przez powieszenie.

Obwinieni Stanisław Maleszewski i Michał Kozłowski, uznani za winnych usiłowanej ucieczki za granicę, pozyskania w tym celu od Abichta fałszywych paszportów, a Maleszewski prócz tego, namawiania Kozłowskiego do ucieczki, skazani zostali: Maleszewski na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w mniej odległych miejscach Syberyi, a Kozłowski, na pozbawienie wszelkich szczególnych służących mu osobiście i do stanu jego przywiązanych praw i przywilejów, i zesłanie na mieszkanie do gubernii wologodzkiej.

Ksiądz Agrypin Konarski, mający wieku lat 43, kapucyn, w Czerwcu 1856 r. zesłany był na Łysą górę, zkąd w r. 1859 uciekł za granicę, a od r. 1861 mieszkał w Krakowie. Na początku r. 1863, w skutek wezwania komitetu centralnego rewolucyjnego, udał się do bandy Langiewicza, po rozbiciu której przeszedł do bandy Czachowskiego, a następnie do bandy Kononowicza; spełniał obowiązki księdza, odbierał rewolucyjną przysięgę, po skończonem nabożeństwie miewał przed ołtarzem rewolucyjne mowy i nauki. D. 23. Maja opuścił bandę Kononowicza, który przepędził go za częste upijanie się.

Z Augustowskiego, 30. Maja. — Odebrałszy wiadomość o potyczkach stoczonych przez trzy oddziały polskie pod dowództwem Wawra, Brandta i Hłaski, z Moskalami w lasach pomiędzy Sejnami a Grodnem, przesyłam wam takową.

Dnia 20. Maja oddział Wawra stał między wsiami Gruszki a Lipiny, po prawej stronie kanału augustowskiego; oddział Brandta, dawny Andruszkiewicza, po prawej stronie drogi bitej z Kopciowa do Sopockiń nad Ihorką; oddział Hłaski należący także pod dowództwo Wawra, a posłany nad Hańczę czarną, po lewej stronie drogi z Mocewicz do Kadysza.

Wojska moskiewskie liczące siedem rot piechoty, oddział kozaków i objeszcyków z Suwałk i Augustowa pod dowództwem majora Karlstadt, wysłane na zniszczenie Wawra, zajęły Jastrzębnę, Krasną, Jasionowo, Milanówkę; zaś dwie rotę piechoty moskiewskiej i 60 huzarów z Sejn wysłano przez Kopieciów i Wejsieje dwoma kolumnami, które złączyły się na noc w Podlipkach i miały atakować Wawra od Sopockiń.

Po nadejściu wiadomości o poruszeniach wojsk moskiewskich, Hłasko połączył się z Brandtem i otrzymał rozkaz Andruszkiewicza atakowania oddziału moskiewskiego, który z Sejn wyruszył.

Równocześnie Wawer uwiadomiony o tem, przez całą noc forsownym pochodem posunął się ku dwóm pierwszym oddziałom, aby wspólnie działać; przeszedł kanał augustowski w Rygoli na rzece Hańczy, i nad ranem 21. Maja stanął dla wypoczynku i posiłku żołnierzy. Marszem nocnym zniweczył plany wojsk moskiewskich, które przeważnymi siłami chciały go otoczyć.

Dnia 21. Maja oddział moskiewski stojący w Podlipkach, posunął się nocą do Kadysza i stanął tam dla zgotowania sobie śniadania.

Brandt i Hłasko obsadzili lesistą górę przy szosie z Kopciowa do Sopockiń i zniwacza napadli na Kadysz, co straszne między Moskalami zrobiło zamieszanie. Rozpoczął się rześisty ogień na brzegu lasu, a mianowicie na prawem skrzydle, gdzie strzelcy Hłaski całej prawie sile moskiewskiej opierali się. Bój trwał od 11. do 1. z południa. Gdy Moskałom znaczne nadeiwały posiłki, nasi w porządku cofnęli się w las ku Ihorce ciągle się odstrzelując, poniosłszy tylko stratę w 8 zabitych i kilku rannych. Moskale zmieszanych początkowym atakiem poległo do 30, a rannych moskiewskich dwa razy wozy odwoziły do Sopockiń. Tak spełzła cała wyprawa znacznych sił moskiewskich na zniszczenie dwóch hufców polskich przedsięwzięta.

Tegoż dnia przed 7 rano oddział Wawra w Rygoli, zaatakowany został przez podjazd kozaków i rotę piechoty, których silnym ogniem zmusił do odwrotu. Moskale uciekając most w Rygoli spalili, straciwszy kilku zabitych. Wawer stracił jednego szeregowca, a ranny jest Bińkowski syn wychodźcy polskiego. Następnie oddział Wawra w największym porządku ruszył do Kalet, zmierzając w stronę drogi bitej, gdzie słychać było ciągle strzały; a w pochodzie zatrzymał się na odpoczynek w lesie nad Ihorką. Moskale stojący już w pobliżu, zaczęli podjazd naszej jazdy; posunęli się zatem i starli się z oddziałem Wawra. Żołnierze moskiewscy nie chcieli zrazu strzelać, bo zobaczywszy sztuce z bagnetami w ręku powstańców ukrytych za sosnami, sądzili, że to ich towarzysze, lecz konfederatki i śpiew »Boże coś Polskę« wyprowadził ich szybko ze złudzenia rozpoczął się z obu stron ogień między dwiema łańcuchami tyralierów na kroków 500, a potem na 200 i trwał 1½ godziny. Następnie kosyniery pod przywództwem Tad. Wojczyńskiego i Orehwy, rzucili się na nieprzyjaciela, który uciekał w największym nieładzie do

Kadysza, ciągle ścigany. Nasi zbierali po drodze broń, ładownice i amunicję.

Dzień ten pamiętnym będzie dla oddziałów augustowskich. Straty moskiewskie we wszystkich tych utarczkach obliczają na 120 ludzi; cały dzień 22. Maja Moskale swoich zbierali, po lesie grzebali i las zapalili, aby śladu nie było. Nasi w ogóle stracili 11 zabitych, pomiędzy tymi wielkich nadziei Józef Hłasko z Grodzieńskiego, Butkiewicz, Stan. Pronaszko, Werpachowski i 17 rannych; wzięto nieprzyjacielowi dwóch jeńców huzara i podoficera z piechoty, kilka karabinów, koni huzarskich, pik, amunicji i innych rekwizytów.

W tej chwili odbieramy wiadomość, że w dniu 23. Maja w powiecie maryampolskim, oddział Suzina zrobiwszy zasadzkę w lesie, pomiędzy wsiami Michaliszki i Płutyszki, wielką klęskę Moskalom zadał. Bliższych szczegółów jeszcze nie mamy, to tylko wiadomo, że Moskwa z całą zajadłością wetowała swoją stratę na bezbronych wsiach, na jakie w ucieczce natrafiła.

Z nad granicy, 10. Czerwca. — Wczoraj widziano w okolicy południowego końca Gopla 1½ mili na wschód dym mocny i słyszano strzały, dzisiaj wiadome mi są powody i pośpieszam z doniesieniem tego, co w pierwszej chwili dało się zebrać od opowiadających, a pośpieszam tem skwapliwiej, bo wiadomości są dobre.

Już od 1. Czerwca zaczął się formować obóz powstańczy w Koninśkiem, dnia 4. Czerwca wynosił około 300 głów, a po dzień 9. Czerwca przeszło 1000 już liczył. Zaledwie ósmiodniowy przeciąg zbierania się takowego niedozwolił dostatecznie poinformować w mustrze i powinnościach pod broń stawających, jakkolwiek na dobrej instrukcji by nie zbywało, bo wielu tam już wytrawnych w boju się znajduje, i dobrze obeznanych z wojskowością. Tego samego dnia to jest 9. zawiadomiono pokilkakroć, że Moskale zbliżają się od Włocławka w kierunku przez Lubraniec i obecnie stoją w Swierczynie. Jeden z doświadczonych dowódców polskich, który po utarczce pod Grochowami przedarł się w 60 koni do tutejszego obozu, jako obecnie zastępujący naczelnika województwa mazowieckiego, główną teraz miał dyspozycją i postanowił krótko przed nadejściem nieprzyjaciela ruszyć z miejsca, udając się ku borom ślesińskim. Posunąwszy się w ten sposób niejaką przestrzeń, sądził zapewne, że zbliża się ku innemu oddziałowi powstańców, z którym wzajemnie wspierać się będą. Wielu znużonych upałem dnia spoczywało i wielu korzystali z bliskości strugi, aby się na chwilę kąpielą pokrzepić, a w tem widety meldują, że Moskale nadchodzą. Natychmiast stawają obecni pod broń, a kiedy się jazda nieprzyjacielska w kolumnie plutonowej pokazała gotowa do szarży, dowódca dał rozkaz kosynierom, ażeby na nią atak przypuścili.

W pierwszej chwili rozkaz ten nie z wielką precyzją byłby wykonanym, ale sam dowódca dostrzegłszy pewne wahanie się, energicznie przemówił. To wywiodło uszykowanych do ataku z konsternacji, i z takim gwałtem rzucili się na nadchodzącą jazdę nieprzyjacielską, że ta w największym nieładzie zwracając się, wywróciła własną piechotę, i przeskoczyła w szkodzeniu ogniem karabinowym i dwóch dział, które z sobą prowadzili.

Trzy rotę piechoty i około 200 jazdy z dwoma działami pierchało w największym nieładzie. W kolonii Kazubek próbowali opanować tę osadę, kilka domów osadzili piechotą, ale i z tamtąd kosyniery i strzelcy nasze ich wyparły, a dwa domy zapalono. Opowiadają, że 18 Moskali i jeden oficer z płonącego domu prosili o pardon, i ten im przyzwolonym został.

Owocem tej utarczki było zdobycie kilkadziesiąt sztuk broni; pozbycie się na jakiś czas nieprzyjaciela z karku, bo jak się pokazało, kolumna zaatakowana była inną od tej, która ciągnęła przez Swierczyn i zapewne przeznaczona do wzajemnego z tamtą operowania. Ta zaś, dla której miejsce obozu zmieniono, zdekurazowana losiem pierwszej, nie śmiała zaczepiać naszych, a nawet i dzisiejszy dzień całkiem przeszedł spokojnie.

Z naszych poległo trzech, wyraźnie trzech, a siedmiu rannych; między poległymi liczymy bardzo odważnego młodzieńca Strzałkowskiego z Trzemeszna. Moskale liczą do osmdziesięciu w zabitych. D. P.

Z nad granicy, 11. Czerwca. — Oddział powstańców naszych ścigał nieprzyjaciela po rozbiciu go pod Kazubkiem i Rudą. Zabito, tak jak wczoraj donosiłem, przeszło osmdziesięciu, i wielu bardzo rannono; ale wkrótce bacząc na zawiadomienia odbierane, wypadało zorganizować się, i obrać kierunek ku kaźmierskim borom, albowiem w Saldnie już stał major Nelidów z 5 rotami piechoty i dwoma działami, od Łęczycy zaś inny oddział z siedmiu rot składający się, 5 dział mający przy sobie i dwa szwadrony kawaleryi, śpieszył w zamiarze przyparcia naszych do granicy. Wczoraj więc to jest dnia 10. Czerwca o godz. 5. po południu zdecydowali się nasi uderzyć na lewe skrzydło tego osaczenia, przebieć i przedostać się w głąb Królestwa. Atak z niesłychanym mestwem był dokonany; każdy z dowódców na czele swego oddziału spełniał obowiązek dzielnego żołnierza; zamiar ten powiódł się też najzupełniej. Przebili się nasi przez nieprzyjaciela tracąc 8 w poległych i kilkunastu mając rannych, a kierunek w jakim się udali, na teraz zamilczanym być musi. D. P.

— Kuryer Wileński z d. 13. Czerwca zamieszcza dwa dokumenta urzędowe, z których się okazuje, że Moskwa porusza niebo i ziemię przeciw powstaniu, a nawet wzywa do pomocy księży katolickich z których wielu rozstrzela i wiesza a wszystkich uciemnia. Dokumenta te brzmią jak następuje:

»List wileńskiego wojennego gubernatora kowieńskiego, grodzieńskiego i mińskiego generałgubernatora, dowodzącego wojskami wileńskiego wojennego okręgu i głównozarządzającego w guberniach witebskiej i mohilewskiej, generała piechoty Murawiewa 2, do wileńskiego

rzymsko-katolickiego biskupa Krasieńskiego, z dnia 8. Czerwca roku bieżącego za nr. 333.

Wasza Ekscellencyo! Przy osobistem rozmówieniu się z Wami, wskazałem Waszej Ekscel. udział, jaki przyjmuje duchowieństwo katolickie w terażniejszych nieporządkach i powstaniu, mających miejsce w powierzonym memu zarządowi kraju; raczyłeś przytem Wasza Eksc. zapewnić mnie, że duchowieństwo Waszej pieczy podwładne, zostaje wierne swemu obowiązkowi.

Tymczasem w sprawach mnie przedstawianych przez śledcze komisye, zauważałem z doniesień naczelników oddziałów, a także z zeznań więźniów, że tutejsze katolickie duchowieństwo przyjmuje najżywszą i czynny udział w podburzaniu ludności do powstania, ogłaszając w kościołach rewolucyjne wezwania, doprowadzając do przysięgi zawierbowanych przez powstańców towarzyszy, przyłączając się do band, gdzie nieraz w starciach spotykali się z naszymi wojskami; i nakoniec dowodząc sami niektórymi bandami.

Wszystkie te wypadki pozostawiły mnie w smutnej konieczności, jak to już wiadomo Waszej Ekscel., kazać, stosownie do wyroków sądu wojennego, spełnić karę śmierci nad dwoma księżmi, winnymi naruszenia wiernopoddanej przysięgi i przyjęcia udziału w powstaniu; wielu innych oddani również pod sąd wojenny i będzie postąpiono z niemi podług wszelkiej surowości prawa.

Zycząc szczerze być w możności, nie używać nadal podobnie srogich środków, osobiście z osobami stanu duchownego, znajdując się w obowiązku, udać się znowu do Waszej Eksc. z najusilniejszą prośbą, użyć Waszego pasterskiego współdziałania, dla wpojenia zostającemu w Waszym zarządzie duchowieństwu, ażeby ono, pomnąc na powołanie swoje, włożone na nie przez stan duchowny, i świętość wiernopoddanej przysięgi, zaniechało swoich występnych czynów, i żeby słudzy ołtarza, obowiązani, nie bojąc się groźb, nawet samej śmierci, zostawać wiernymi swemu powołaniu, starali się słowem Bożem i przykładem, zamiast pobudzania mieszkańców do występnych czynności, naprawdzać na dobrą drogę tych, którzy zapomniawszy obowiązków czci, sumienia i przysięgi, przyjęli udział w buncie, lub stali się jego przewodnikami.

Pojmując jako chrześcianin, jak silne i wpływem swoim ważne jest słowo pokoju i miłości bliźniego w ustach kapłana, mam nadzieję, że Wasza Eksc., jako pasterz, na którym leży bezpośredni obowiązek kierować duchowieństwem, i odpowiedzialność za jego postępkę, nie odmówi mi swego współdziałania dla skierowania duchowieństwa na drogę jego istotnego powołania, zważając, że w jego ręku znajduje się główne narzędzie do powstrzymania przelewu krwi i do usunięcia nieszczęśliwych wypadków, tak długo burzących kraj cały.

Polegając, że Wasza Ekscel. nie zaniecha wypełnić obowiązku, włożonego na was przez przysięgę i dostojność pasterza, i zechce się zwrócić do podwładnego Wam duchowieństwa z stosownem do terażniejszych wypadków wpojeniem, proszę Was pokornie przesłać mi w jak można najkrótszym czasie kopie tych rozporządzeń, jakie będą przez Was w tym przedmiocie uczynione.

Nadto znajduję niezbytecznym przesłać dla wiadomości Waszej Ekscel. kopią instrukcji, danej przezemnie naczelnikom, z powodu terażniejszych wypadków i zwracając uwagę Waszą na 12 §<sup>1)</sup> takowej, czuję się w obowiązku dodać, że prawo, karząc zdradę i naruszenie wiernopoddanej przysięgi niemniej jest srogie i dla tych, którzy będąc postawieni w możności uprzędzić występki, stają się przez nieczynność swojej spółnikami takowego.

Proszę przyjąć zapewnienie mojego prawdziwego szacunku.

(podp.) M. Murawiew.

»Z Kijowa. Rozkaz do wojsk kijowskiego okręgu wojennego 24. Maja 1863 roku.

Rozkazuję, aby przy pobiciu band powstańczych, kiedy razem z wojskiem działają włościanie, z odbijaną od powstańców zdobyczą, postępować jak następuje:

Konie i inne przedmioty stanowiące środki robocze i żywność oddawać biorącym udział włościanom, którzy często ścigając bandy, rujnują swe zapasy i zmuszeni są często kupować żywność za własne pieniądze. Odebrane bydło i żywność, jeżeli wojska onych potrzebować będą, dzielić między wojskiem i włościanami, a jeżeli wojska żywności potrzebować nie będą, to przedmioty te oddawać włościanom. Inne rzeczy oddawać także włościanom. Pieniądze, rzeczy cenne, broń i bojowe zapasy mają być odebrane i oddane zwierzchności, do której też powinni być odstawieni jeńcy dla sądenia i wysledzenia ich działań.

Jeżeli zdarzy się, że komendy kozacke same bez innych wojsk lub włościan zabiorą zdobyc, to z nią postępować podług 275 — 280 dodatku 38 do 3077 art. II. ks. I. cz. zb. pr. wojsk., lecz z tem, iżby zdobyta przez kozaków broń, oddawano na zastąpienie zgubionej lub niedogodnej, a resztę oddawać do arsenału, dla tego, iż broń zostając u kozaków bez użytku, mogłaby być sprzedawana do rąk prywatnych, co obecnie najsurowiej się zabrania.

Jeżeli kozacy będą działać razem z innymi wojskami, to oddawać im tylko to, co sami zdobędą, a inna zdobycz dzielić się ogólnie, jako wyżej,

<sup>1)</sup> 12. »Objawić wszystkim księżom, a osobiście proboszczom po miastach i wsiach, że wszelki współdziałanie w powstaniu słowem i czynem, i pobudzanie do takowego czytaniem w kościołach lub zewnątrz ich buntowniczych proklamacyi, lub inne manifestacje, winni będą natychmiast aresztowani i sądeni na miejscu podług wszelkiej surowości praw wojennych. Wymówki, często przez nich przytaczane, że jakoby przyjmowali udział w powstaniu z przymusu, nie będą przyjęte w uwagę: gdyż słudzy ołtarza mniej od innych powinni ulegać tym groźbom. Obowiązkiem ich jest poświęcać się dla uspokojenia kraju i nawrócenia każdego, do spełnienia święcie obowiązku przysięgi na wierność swemu monarsze. Osoby duchowne tego nie spełniające, winne podwójnie i podlegają najsurowszej, mogącej drugim służyć przykładem, karze. Przełożeni katolickich klasztorów, za dopuszczenie w onych jakiegokolwiek buntowniczych przygotowań, podlegają również srogiej odpowiedzialności i sądowi wojennemu.

i nareszcie jeżeli zdobycz bierze się bez udziału włościan, tedy wszystkie przedmioty, które na mocy powyższych przepisów należą do włościan, oddawać żołnierzom nie inaczej, jak za pozwoleniem naczelnika oddziału.

Następnie polecam naczelnikom wojsk uchylać wszelkie dowolności ze strony podwładnych im osób, uprzedzając, iż rabunek i gwałtowne odebranie cudzej własności, ściągają na winnych, jako też naczelników, najsurowszą odpowiedzialność według prawa.

Podp.: Dowodzący wojskami, jen.-adjutant Annienkow.◀

— Kur. Wil. donosi:

»Najwyższym imiennym ukazem, danym rządzącemu senatowi 25. Maja, Saratowski cywilny gubernator, rzeczywisty radzca stanu Murawjew, najmiłościwiej został uwolniony na własną prośbę od obecnych obowiązków, z pozostawieniem przy ministerjum spraw wewnętrznych i z przykomenderowaniem w rozporządzenie wileńskiego wojennego gubernatora, grodzieńskiego, kowieńskiego i mińskiego generał-gubernatora.«

»Ksiądz kościoła wiewierskiego, pow. lidzkiego Rajmund Ziemiński i dworzani tegoż powiatu Albert Laskowicz, oddani pod sąd wojenny podług doraźnych praw kryminalnych i uzani przez tenże sąd winnymi; pierwszy za odczytanie ludowi w kościele polskiego manifestu podburzającej treści w celu pociągnięcia włościan do powstania, a ostatni za pomaganie do powstania i podburzania do obalenia władzy rządowej, skazani zostali przez tenże sąd na karę śmierci przez rozstrzelanie, jakowa też została im domierzona w Wilnie 5. Czerwca o godz. 11. z rana na placu targowym.«

— Przy mobilekskich gubernialnych wiadomościach, dnia 28. Maja rozesłano ogłoszenie, iż gubernia mohylewska ogłasza się na stopie wojennej.

Bez podania powodów ogłasza Inwalida Rosyjski:

»Wykreślają się listy: archangiolo-gorodzkiego pieszego JCW. księcia Włodzimierza Aleksandrowicza pułku chorążych Krzyżanowski: kapitanowie jeneralnego sztabu Sierakowski i były starszy adjutant w wydziale sztabu jeneralnego, w sztabie oddzielnego korpusu grenadyerów Zwirzdowski; zostający w polowej pieszej artylerii i przy michałowskiej artyleryjskiej akademii podporucznik Giedrojc; zostający przy baterii michałowskiej szkoły artylerii, sztabskapitan 10 brygady artyleryjskiej Laskowski.«

### Francya.

Paryż, 15. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza następujące pismo cesarza do generała Foreya:

Pałac w Fontainebleau, 12. Czerwca 1863. Jenerale! Wiadomość o wzięciu Pueli doszła mnie onegdaj przez Nowy Jork. Wypadek ten sprawił nam największą radość. Wiem, jakiej było potrzeba rostronności i energii tak dowódców jakoteż żołnierzy, aby dojść do tego wypadku ważnego. Oznajmiej w moim imieniu armii moje zupełne zadowolenie; powiedz jej, jak wysoko cenię jej wytrwałość i waleczność w tak dalekiej wyprawie, gdzie miała do walczenia z klimatem i trudnościami miejscowemi, tudzież nieprzyjacielem, który o wiele uporczywsiem się okazał, im bardziej był ludzonym co do moich zamiarów. Ubolewam gorzko nad ciężkimi stratami tyłu walecznych, ale żywią myśl pocieszającą, że ich śmierć nie była próżną, ani dla interesów, ani dla honoru Francji, ani dla cywilizacji. Naszym celem, jak wiesz, nie było narzucenie Meksykanom rządu przeciw ich woli, ni też obróceniem naszego powodzenia na tryumf któregośkolwiek stronnictwa. Pragnę, aby Meksyk powstał do nowego życia i aby wkrótce odrodzony rządem ustanowionym wolą narodową, na zasadach porządku, postępu i uszanowania prawa narodów, przez przyjacielskie stosunki uznał, że Francji zawdzięcza swój pokój i pomyślność. Oczekuję urzędowego

### OBWIESZCZENIE.

**Dnia 1. i 2. Lipca r. b.** odbywa się w **Poznaniu** na placu Działowym targ na konie i bydło. Procederzyści, chcący tamże sprzedawać towary w budach, na rusztowaniach lub stołach, wystawiają się w jednym rzędzie na wschodniej stronie wzdłuż promenady w odległości ośmiu kroków od tejże.

Furmanki, wozy i konie wystawiają się na trzech innych stronach placu t. j. północnej, południowej i zachodniej.

Do przywiązania koni oprócz tego umieszczona będą baryery.

Targ na bydło odbywa się na ulicy Magazyńskiej, począwszy od placu Działowego do ulicy Młyńskiej, gdzie się znajdują baryery do przywiązania

Nierogaczna wystawia się na świńskim targu przy Weneckiej ulicy.

Miejscowe nie pobiera się.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1863.

### Król. Prezes Policji.

v. Baerensprung.

Na dniu **9. Września r. b.** jest termin licytacyjny w interesie koniecznej sprzedaży dóbr **Stawiany**, w powiecie Wągrowieckim położonych wyznaczony. — Oświadczam, że ani ja ani nikt z mojej rodziny niemyśli dóbr tych nabyć i dla tego miło by mi było, gdyby jak najwięcej licytantów się zgłosiło.

**Zygmunt Kalkstein.**

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Czerwca 1863.

**Zyto** (węcpel po 25 szefli) obrot ożywiony. Wypowiedziano 50 węcpeli. Na Czerwiec 42<sup>5</sup>/<sub>6</sub> list. 3/4 pien., na Czerwiec Lipiec 42<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pl., na Lipiec Sierpień 42<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pl., na Sierpień Wrzesień 43<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pl. i list., na Wrzesień Paźdz. 44 pl., na Paźdz. Listopad 44 list. 43<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa lepej. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Czerwiec 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pl., na Lipiec 15<sup>2</sup>/<sub>3</sub> pl., na Sierpień 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. 5/6 pien., na Wrzesień 16 list. 15<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pien., na Paźdz. 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. 2/3 pien., na Listopad 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. 1/4 pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Czerwca.

Pszenica 60—74 tal.

Zyto na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 47<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 48<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal., na Paźdz. Listopad 48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—49 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 47—54 tal.

Groch na pastwę 47—54 tal.

Olój rzepiowy na Czerwiec 15<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal., na Czerwiec Lipiec 15<sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal., na Sierpień Wrzesień 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 14<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal.

Olój lniany 15<sup>2</sup>/<sub>3</sub> tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15<sup>1</sup>/<sub>6</sub> do 1/4—1/8 tal., na Lipiec Sierpień 16<sup>5</sup>/<sub>12</sub>—11<sup>1</sup>/<sub>24</sub> do 7<sup>1</sup>/<sub>24</sub>—1/3 tal., na Sierpień Wrzesień 16<sup>5</sup>/<sub>6</sub> do 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—5<sup>5</sup>/<sub>8</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 15—1/24 do

sprawozdania, aby udzielić armii i jej wodzowi zasłużone nagrody. Przyjm jenerale natychmiast moje żywe i szczere powinszowanie szczęścia.

Napoleon.

— Wedle krakowskich wiadomości umieszczonych w Monitorze, powstanie na Wołyniu się szerzy.

— Siecle bez ogródki powiada, jaki skutek pociągnie za sobą wzięcie Pueli. Francya może teraz w Europie zaniechać dyplomacyą i przyjść czynnie w pomoc Polsce.

### Wiadomości literackie.

Wyszedł trzeci poszyt »Przeglądu Poznańskiego« na rok 1863. Zawiera następujące artykuły: Dzieje współczesne przez J. U. Niemcewicza. Do historii biskupów schizmatycznych, wyświęconych przez fałszywego patriarchy Teofana. Wiadomości bieżące. Zamieć w stepach. Die Schlacht von Warschau. O unii bułgarskiej. Słowo odpowiedzi księdza Kajsiewicza. Nekrologi: Księdza Kilińskiego, ks. Antoniego Günthera i Henryka Hessa. Przemówienie ojca św. Dzień dzisiejszy. Oświadczenie. Katolicy niemieccy wobec sprawy polskiej. Jaka dla nas nauka z pism i oświadczeń publicznych za Polską? Ks. Kajsiewicz w odpowiedzi oświadcza, że nie potępia, a tem mniej nie odmawia narodowi prawa do samodzielnego bytu. Przedewszystkiem zaś zaleca, aby naród polski trzymał się Boga, Kościoła i wiary. Ks. Koźmian zaś oświadcza, że od dawnego czasu, a mianowicie od początku obecnych wypadków nic nie napisał i nie ogłosił, krom artykułów w »Przeglądzie«, i że od czasu, kiedy został kapłanem, nie brał żadnego czynnego udziału w polityce. Odnosi się to zapewne do »Głosu Patryoty«, którego autorstwo przypisywano powszechnie ks. Koźmianowi.

### Przybyli do Poznania dnia 17. Czerwca.

**BAZAR:** hr. Grabowski z Silca, hr. Potworowski z Przysieki niem., Żychliński z Skotnik, Stabilewski z Dłoni, Moszczeński z Wiatrowa, Stabilewski z Slachbina, br. Mielżyński z Kaźmierza, Bojanowski z Chlewa, Mittelstadt z Sielca, v. Wunster z Książnicy, Rekowski z Koszut, Jaraczewska z Łowic, prob. Bielawski z Pleszewa, Kamieński z Lublina.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Ulrich z Magdeburga, Russak z Łabiszyna, Sicken, Cohn i Sternberg z Wrocławia, Joseph z Bydgoszczy, Prinz z Jeny, Leipziger z Berlina.

**HOTEL DU NORD:** Wilkoński z Grabonoga, Skarzyński z Sokolowa, Zakrzewski z Zabna, Moszczeński z Jeziorek, Lischke z Berlina, Zdembiński i Mehl z Bydgoszczy.

**POD CZARNYM OREM:** Prądyński z Stroszek, prob. Beyer z Kielczyzna, Jockisch z Czerleina.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Kaskel z Trzcielina, Schtler z Heiligenbein, Bertram z Solingen, Aierd z Berlina, v. Helldorf z Rathenow, Charlton z Portsee, Throst z Lubeki, Schindler z Nisay.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI:** Freymark z Wrześni, v. Sanger z Polajewa, Kittel z Wągrowca, Kennemann z Wolocina, Dann z Żeganu, Fränkel z Lipska, Rosenberg, Meyer, Helle, Arntz, Käse, Stoy, Spiro, Höniger i Guichard z Berlina, Falkenburg z Magdeburga, Mancker z Norymberga, Smend z Barmen, Müller z Elberfeldu.

**HOTEL PARYSKI:** Kirchenstein z Kostrzyna, Perzyński z Wrześni.

**HOTEL BERLIŃSKI:** Töper z Berlina, hr. v. d. Gröben z Labes, Jouanne z Lusowa, prob. Ruszczyński z Dobrzycey, Pagé z Berlina, Framski z Inowrocławia, Opitz z Łowencic, Klug z Rabówca.

**SELIEGA OBERZA:** Kaminska z Opalenicy, Trönnies z Elbląga, Dänitz z Wrocławia, Fechner z Grodziska, Trambczyński z Ujazdu.

**POD TRZEMA LILIAMI:** Poleczyński z Dąbrówki, Werchan z Lwówka.

**KRUGA HOTEL:** Siegert z Neustettin, Wachtel z Berlina.

**KEILERA HOTEL ANGIELSKI:** Frankiewicz z Gniezna, Cohn z Wrocławia, Mendelsohn i Bernstein z Srody, Perl z Konina, Kürschner z Rogoźna.

**HOTEL EICHBORNA:** Flatau z Pyzdr, Pulvermacher z Bydgoszczy, Glückmann z Koła.

**EICHENER BORN:** Bernstein z Odolanowa, Pelz z Dolska.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** Dittmer z Sempolna, Wodna ulica 8; Spiess z Berlina, Garbary 39.

16<sup>5</sup>/<sub>6</sub> tal., na Paźdz. Listopad 16<sup>2</sup>/<sub>3</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—1/2 tal., na Listopad Grudzień 16<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 17. Czerwca 1863 r.			
	od tal.	sgr.	fn.	do tal. sgr. fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	17	6	2 20
Pszenicy średniej . . . . .	2	13	9	2 16 3
Pszenicy ordynaryjnej . . . . .	2	7	6	2 10
Zyta przedniego, szefel . . . . .	1	23	9	1 25
Zyta lżejszego . . . . .	1	21	3	1 22 6
Jęczmienia dużego, szefel . . . . .	1	10	—	1 12 6
Jęczmienia małego . . . . .	1	5	—	1 10
Owsa, szefel . . . . .	—	28	—	1 2 6
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	1	21	3	1 26 6
Grochu na pastwę . . . . .	1	17	6	1 18 9
Rzepik zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepik zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—
Tatarki, szefel . . . . .	1	7	6	1 11 3
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	16	—	— 20
Masła, garniec . . . . .	1	25	—	2 5
Siana, centnar . . . . .	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—
Olaju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—

### Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

Dnia 16. Czerwca . . . . . 15 10 — do 15 20 —  
" 17. " . . . . . 15 10 — " 15 20 —

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.